

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, piątek 24 października 1930 r.

Nr. 245.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a państwa bałtyckie Sytuacja polityczna na Litwie. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Mocarstwa a Z. S. R. R. Dumping sowiecki.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Musu Vilnius 20.X, (organ „Związku odzyskania Wilna”) w artykule, poświęconym uroczystościom W. Ks. Witolda, pisze m. in., że nie tylko Litwini modlili się dn. 7—8 września o wyzwolenie Wilna, lecz „modliły się również wszystkie zamieszkałe na Litwie narodowości, nie wyłączając obywateli Litwy mówiących po polsku”... Organ społeczeństwa polskiego „Dzień Kowieński” — dodaje, „*Musu Vilnius*” — pięknie uczcił ducha Witolda Wielkiego, wydając duży, pięknie ilustrowany, bogatej treści numer. Polacy wydali taki numer, jakiego nie wydał żaden z dzienników litewskich. Jest to dowodem, że społeczeństwo polskie Litwy łączy się z całym państwem w odczuwaniu wszystkich żywotnych spraw kraju.

Dzień Kowieński 21.X, nawiązując do powyższego artykułu „*Musu Vilnius*”, pisze: „Ze swej strony możemy z satysfakcją zaznaczyć, iż jak widać, społeczeństwo litewskie zaczyna na nas, Polaków, patrzeć bez uprzedzeń, sprawiedliwie oceniając nasze stanowisko dobrych obywateli państwa”.

Dzień Kowieński 21.X, w art. wst. p. n. „Dyplomatyczna mgła”, nawiązując m do ostatniego wywiadu litewskiego ministra spraw zagr. Zauniusa w sprawie stanowiska delegacji litewskiej w Genewie, pisze m. in.: „Wywiad przyniósł gruntowne rozczarowanie. Zamiast rozproszenia obaw, zamiast uspokojenia zdenerwowanej opinii publicznej, zamiast ujęcia sytuacji w mocne, wyraźne zwroty, stanowczo uchylające jakiegobądź niebezpieczeństwo, lub otwarcie nakazujące czujność, — roztoczono przed społeczeństwem litewskim gęstą mgłę dyplomatyczną, jaką był w istocie cały wywiad.”

Z całego wywiadu, wg. „Dnia Kowieńskiego”, zarysowały się wyraźniej tylko dwa momenty, a mianowicie: podkreślenie przez min. Zauniusa konieczności lojalnej współpracy Litwy z Ligą Narodów oraz

wskazanie na to, że politykę zagraniczną zazwyczaj prowadzi się na daleką metę.

„Dzień Kowieński” czyni pod adresem powiedzenia min. Zauniusa zarzut braku konsekwencji. Jeśli pojednawczość Litwy względem Ligi Nar. jest — wg. min. Zauniusa — wskazana, to „dlaczego tak ostro stawiamy się sztorcem i doprowadzamy do najbardziej drażliwej sytuacji w tem samym łonie Ligi, gdy idzie o regulowanie spraw z Polską?.. Gdzież konsekwencja?” Podrażnienia opinii międzynarodowej, dokonanego przez prof. Woldemarasa w sprawie targu z Polską min. Zauniusa napewno nie odrobi, łągając tylko zgrzyty kłajpedzkie. Co się tyczy powiedzenia min. Zauniusa, że polityka Litwy w stosunku do Niemiec powinna być prowadzona na dalszą metę, to — wg. dziennika — Litwa ani na chwilę nie powinna zapominać, że wytoczenie skargi kłajpedzkiej przez Rzeszę nie jest oderwanym wypadkiem, epizodem wzięcia w obronę przez niemieczną jej kłajpedzkich rodaków. Litwa może być pewna, że skarga kłajpedzka była jeno fragmentem w uprawianym od wieków przez niemiecką politykę zagraniczną „Drang nach Osten”, a przeto nie ulega wątpliwości, że ustępstwo, poczynione na rzecz Niemiec przez delegację litewską w Genewie, osłabia pozycję Litwy na wyraźnie zaatakowanym kłajpedzkim odcinku międzynarodowego frontu niemieckiej polityki zagranicznej.

Lietuvos žinios 20.X, w art. wst. p. n. „Rewizja traktatów pokojowych”, omawiającym niemieckie dążenia do rewizji granic Rzeszy, podkreśla, że ostatnimi czasy nie tylko Włosi i Anglicy, ale również i Francuzi zaczynają popierać wspomniane dążenia Niemiec. Na dowód tego dziennik przytacza artykuł nacjonalisty francuskiego G. Hervé, jaki ukazał się w „Victoire”. W artykule tym Hervé żąda m. in. oddziaływania przez Francję na Polskę w kierunku zwrotu Niemcom „korytarza” gdańskiego pod warunkiem, że Niemcy ze swej strony wpłyną na Litwę w kierunku połączenia się jej z Polską.

Cała prasa litewska z 21.X, zamieszcza streszczenie powyższego artykułu Gustawa Hervé.

Pedeja Bridi 9.X, pisze: „Dzisiaj Litwa oplakuje stracone Wilno 9 października 1920 r., kiedy to wojsko Żeligowskiego wtargnęło i okupowało całą Wileńszczyznę. Ten akt był nowym dowodem polskiej przebiegłości i chęci panowania, co już dowiedli oni w poprzednich stuleciach. 12 lipca 1920 roku Litwini w Moskwie podpisali traktat pokojowy z Rosją sowiecką. Nie podobało się to Polakom i przedłużyli wojnę z armją czerwoną i z Litwinami. Za pośrednictwem sprzymierzeńców były czynione pewne próby pogodzenia Litwy z Polską, lecz zawartych traktatów Polacy nie dotrzymywali i nie wypełniali ich. Najjaskrawiej podstęp polski uwydatnił się w październiku 1920 r. Jeszcze 7 października Polska podpisała umowę, która wykreśliła linię demarkacyjną przez Bastuny na Wileńsko - Lidzkiej kolei żelaznej, lecz w dwa dni później — gen. Żeligowski jakoby wbrew życzeniom rządu polskiego, niespodzianie zajął Wilno i kontynuował swój plan z zamiarem prawdopodobnie zająć i okupować całą Litwę. Ale tutaj przeszkodził mu litewski naród i chociaż z małymi siłami Litwini zmusili jednak Polaków cofnąć się. Litwini zbliżali się już do Wilna i bezwzględnie zajęliby go, gdyby nie sprzymierzeńcy, którzy zażądali zaprzestania wojny. Dzisiaj upływa 10 lat, jak niema litewskiego sztandaru na górze Gedyminowej, i wspominając o tem, kraje się serce każdego Litwina i kurczowo ścisła się pięść na wspomnienie o popełnionym gwałcie. W ciągu całych 10-ciu lat Litwini dążyli do zwrócenia Wilna drogą dyplomatyczną, ale niestety — nie udało się. Litwa małe i niebogate państwo. Ono nie rzuca swoich orderów i nie błyszczy jak Polska — ten wielkolud o nogach glinianych. Tem się i tłumaczą te daleko idące sympatje, jakimi się cieszy Polska u niektórych polityków naszych. Jakby nie wyglądali na pozór uczciwymi i miłymi Polacy, jednak znając ich dwulicowość, nikomu nie będzie tajemnicą, że oni w swoich planach projektują przyłączyć do Polski nie tylko Litwę, ale i dalsze ziemie na północy. Dlatego też, nie możemy zanadto zbliżać się do Polaków, którzy już zgwałcili Litwę przez zagarnięcie stolicy litewskiej Wilna. Nasze Wilno — tak mówi o niem każdy Litwin, i oni wierzą, że Wilno otrzymają. Nie Kowno ale Wilno jest stolicą Litwy”.

Taisniba 9.X, pisze: „U nas Polacy i inne mniejszości narodowe posiadają ziemię obiecaną; w Letgali i w Rydze jest ogromna sieć szkół polskich, gdzie przeważnie polonizują łotewskich i białoruskich katolików, ponieważ rdzennych Polaków u nas prawie niema. Z pomocą konsulatów, Polska utrzymuje na Łotwie również i szkoły prywatne, nie zadawalniając się państwowymi i samorządowymi. Z funduszy tych samych konsulatów wydawana jest gazeta „Dzwon”. Polski vice - minister spraw wewnętrznych wszędzie się stara o posady dla urzędników Polaków. W pasie pogranicznym Polacy kupują majątki. Młodzież polska uczy się w Polsce, a później zajmuje stanowiska nauczycieli i urzędników na Łotwie; posiadają oni w zupełnie słabym stopniu język łotewski. Takie warunki są możliwe tylko na ziemi głupców. W Polsce zaś Polacy z mniejszościami absolutnie się nie liczą. Wiadomo jest o tem nawet i w

Lidze Narodów, gdzie podali skargę polonizowani Niemcy. Na polonizację uskarżają się również Ukraińcy, Białorusini i Litwini. Szczególniej tym ostatnim niełatwo i nielekko się żyje, i śmiało można powiedzieć, że za kilka lat w Wilnie i w jego okolicach nie będzie więcej Litwinów. Wszyscy oni będą przerobieni na Polaków. Coby powiedzieli Polacy, gdybyśmy na Łotwie poszli za ich przykładem? Chociaż takie zachowanie się jest zbyt surowem, jednak musimy, szczególnie w łukszańskim powiecie, utrzymywać kierunek narodowy. Nie wiążą nas żadne umowy międzynarodowe w sprawach mniejszościowych, jak np. Polskę, która jednak przeprowadza swoją linię narodową w całości”.

Pirmidiena 13.X, zamieszcza wywiad z prezesem „T-wa łotewsko - polskiego zbliżenia”, posłem na sejm M. Skujeniaksem. „Ze strony młodych państw — mówił Skujeniaks — żadnych niespodzianek Łotwa nie oczekuje. Co się tyczy Rosji, to kiedyś o tem mówiłem już w sejmie: nasza armja istnieje dlatego, że ze strony Rosji jest możliwa groźba wojny, chociaż sądząc z obecnych warunków, Rosja nie jest jeszcze zdolna do wojny. Na razie niema podstaw do trwogi i ze strony Niemiec, ale po zwycięstwie stronników Hitlera, sytuacja polityczna może się bardzo skomplikować. Co się tyczy szukania sprzymierzeńców — trzeba przyznać, że z państwami skandynawskimi powinniśmy być w bliskich stosunkach kulturalnych. W razie komplikacji międzynarodowych, to przypuszczam, że państwa te nie odstąpią od swojej neutralności. O ile postawi się zapytanie, gdzie mamy szukać sprzymierzeńców w razie komplikacji międzynarodowych, to można śmiało odpowiedzieć, że bezwzględnie na to, czy istnieje piśmienna umowa między państwami bałtyckimi i Polską, czy jej niema, zawsze Polska dopomoże tym państwom, ponieważ interesy jej są identyczne z interesami państw bałtyckich. Co będzie groziło Warszawie, to również będzie groziło i Rydze, i naodwrot. Bezwzględnie, nieporozumienia polsko - litewskie przeszkadzają rozwojowi bliższych stosunków państw bałtyckich i Polski. Oprócz tego, odbija się to i na życiu gospodarczem. Łotwa będąc w sojuszu tylko z Litwą, nigdy nie potrafi obronić i zapewnić swojej niezależności”.

Socialdemokrats 5.X, pisze: „Wiele razy wskazywaliśmy na to, że Polska wykorzystuje nas w zakresie gospodarczym. Nie wypełnia zawartej umowy handlowej, a polskie firmy i rząd stosują wrogą wobec nas politykę gospodarczą. W ostatnich czasach firmy polskie przekroczyły granicę przyzwoitości, gdyż na rynkach polskich pokazały się rybne konserwy z marką „Ryga”. Kiedy rząd łotewski podniósł protest przeciwko takiemu oszukiwaniu ludności, polskie instytucje państwowe odpowiedziały, że one tutaj nic zrobić nie mogą. Wygląda, że stan ten jeszcze się przedłuży i Łotwa, która podpisała traktat handlowy z Polską, zmuszona będzie patrzeć na to wszystko bezradnie”.

Pirmidiena 6.X, w związku z ostatnim kongresem łotewsko-litewskim w Rydze, pisze, iż Związek łotewsko-litewski jest rzeczą konieczną, ale trzeba zrozumieć, że to jeszcze mała obrona dla Łotwy. Trzeba szukać sprzymierzeńców silnych: Litwa, mówiąc otwarcie, jest najsłabszym sojusznikiem z powo-

du swojej niezrównoważonej polityki, gdyż ona zbliża się nie do nas, ale właśnie do państw, z którymi możliwe są konflikty i nieporozumienia, i których musimy się wystrzegać (Niemcy i Rosja Sowiecka). Kto istotnie kocha swoją ojczyznę i rozumie sytuację międzynarodową Łotwy, ten zrozumie nas. Cała rzecz w tem, że na Łotwie niektóre partje i grupy mają swoją osobistą orientację, która absolutnie nie pokrywa się państwową. Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa, Polska i Rumunja — to są państwa przeciwko Rosji Sowieckiej. Litwa naiwnie myśli zabezpieczyć swoją niepodległość zbliżeniem się z Rosją w nadziei, że zostanie przez nią poparta przeciwko Polsce. Litwa zupełnie jednak zapomina, że Rosja nigdy jej nie oszczędzi, o ile będzie chodziło o interesy państwa sowieckiego, skierowane właściwie do zniszczenia wszystkich młodych państw.

Pedeja Bridi 7.X, pisze: „Nielogicznym jest, jeżeli przeciwnik stara się w dyskusji z nami rzucać cień na nasz patriotyzm. Gdybyśmy zechcieli odkryć tajemnicę i stanowisko autora artykułów w „Pirmidiena”, którego dobrze znamy, byłaby niemąla sensacja i kompromitujący dokument. Jeżelibyśmy poszli razem z Ukraińcami, Polakami i narodami Kaukazu przeciwko Rosji sowieckiej, nie otrzymalibyśmy nic więcej, jak tylko polskich okupantów w Dyneburgu. Ponieważ Polacy wcześniej czy później będą chcieli wojować z Rosjanami, co wyrażane jest w artykule w „Pirmidiena” — naszą radą jest unikanie wojny, trzymając się zbrojnej neutralności i opieranie się o naszych sąsiadów północnych i Litwę. Oczywiście, Litwa — w sensie wojennym — nie jest takim silnym sprzymierzeńcem jak Polska, ale politycznie dla nas Litwa jest wygodniejszą niż niebezpieczny i silny sąsiad — Polska. Co się tyczy związku Łotwy, Litwy, Estonji i Finlandji, to taki związek byłby pożądany. Ale Polska postarała się nie dopuścić do tego związku, ponieważ zrozumiała, że wówczas nie będzie mogła ona grać pierwsze skrzypce w państwach bałtyckich. Polacy zaczynając okupować Litwę, o mało nie doszli do Lipawy. Nie trzeba zapominać słów, powiedzianych wówczas przez jednego z wybitnych polskich wojskowych: „Dla nas nie wszystko jedno — Dyneburg wasz czy nasz”.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Zürcher Zeitung 21.X, umieszcza na naczelnym miejscu obszerny artykuł p. t. „Polska przed wyborami”. Znaczną część tego artykułu poświęca au-

tor stosunkom w Małopolsce Wschodniej. — Dziennik pisze w zakończeniu: Tragiczny jest los ludu ukraińskiego, który nie potrafi żyć w zgodzie z narodem, mogącym mu pomóc w walce z jego „odwiecznym czerwonym wrogiem”. Winę takiego stanu rzeczy ponoszą nietylko Ukraińcy, lecz częściowo także i Polska.

Manchester Guardian 21.X, publikuje ze źródeł berlińskich rzekome fakty polskich okrucieństw we Wschodniej Małopolsce, podając również wyciągi z listu pasterskiego Szeptyckiego, twierdząc, że list jakoby, ze strony polskiej, uległ 16 b. m. konfiskacie. W liście mtr. Szeptycki miał stwierdzić fiasco swojego pośrednictwa w Warszawie.

Daily Herald, Vorwärts i inne pisma socjal. 23.X, podają rezolucję powziętą przez brytyjskie związki zawodowe, zawierającą protest przeciwko posunięciom rządu polskiego, w stosunku do pewnych organizacji robotniczych. Rada wyraża sympatię ofiarom „reakcji” i wzywa rząd polski ażeby uwolnił przywódców robotniczych.

Izwiestja 21.X, zamieszczą obszernie doniesienie z Warszawy o liście pasterskim episkopatu greckokatolickiego. Metropolita ukraiński Szeptycki pod naciskiem rządu wydał list pasterski do duchowieństwa ukraińskiego i ludności z powodu wypadków w Małopolsce Wschodniej. Mimo swego dążenia dogodzenia ministrowi spraw wewnętrznych metropolita Szeptycki zmuszony był w związku z nastrojami mas na Ukrainie Zachodniej stwierdzić okrucieństwo trwających w dalszym ciągu ekspedycji karnych. Metropolita Szeptycki uskarża się, że władze otwarcie podejrzewają episkopat ukraiński o solidaryzowanie się z podziemną akcją sabotażową. W nadziei, że wydanie listu pasterskiego powstrzyma ukaranie niewinnych, episkopat potępia sabotaż, torujący drogę komunizmowi. List pasterski metropolity Szeptyckiego uległ jednakowoż konfiskacie. Cała ta sprawa dobitnie odzwierciadla nastroje, panujące na Ukrainie Zachodniej. Nawet metropolita Szeptycki nie odważa się w swoim orędziu uznać wszystkie wymogi ministerstwa spraw wewnętrznych za uzasadnione. Metropolita Szeptycki zmuszony był w języku Ezopa potępić politykę rządu. W kołach politycznych — piszą „Izwiestja” — podkreślają, że o ile rząd nie może dojść do porozumienia nawet z metropolitą Szeptyckim, to fakt ten świadczy, iż na Ukrainie Zachodniej niema wogóle nikogo, z kimby rząd polski mógł osiągnąć porozumienie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berliner Tageblatt 23.X, podaje wiadomość, iż w związku ze zmianą na stanowisku pruskiego ministra spraw wewnętrznych zachodzi możliwość, iż prezydenturę policji berlińskiej obejmie prawdopodobnie b. min. Grzesiński. Oficjalna nominacja spodziewana jest na początku przyszłego tygodnia. Powtórne powierzenie wg. „B. Tgbl.” tej odpowiedzialnej funkcji człowiekowi, znanemu ze swej energii, trzeba powi-

tać z całą radością, jako dalszy postępek na drodze utrwalenia pruskiej władzy.

Vossische Zeitung 22.X, pisze: „Nominacja Severinga na stanowisko min. spraw wewnętrznych i spodziewane objęcie przez Grzesińskiego prezydentury policji berlińskiej pozwalają sądzić, iż rząd zna wagę wyboru tych osób na wspomniane stanowiska. Objęcie przez Severinga swego urzędu daje pewność, że narod.-socjaliści nigdy nie mogą się spodziewać,

by ich przedstawiciel mógł sięgnąć po tekę ministra spraw wewnętrznych. Radykalizm może pokazać swą pięć: Severing posiada więcej, bo — mądrą głowę.

Berliner Tageblatt 22.X, nawiązując do nominacji min. Severinga, pisze: „Objęcie przez Severinga dawnego swego ministerstwa jest korzystne dla państwa i narodu pruskiego, ponieważ teraz współpraca pomiędzy nim a Braunem przekona wszystkich, że Prusy w większej, niż kiedykolwiek, mierze mogą uczestniczyć w tym bloku bezpieczeństwa, który powołany jest do ratunku egzystencji i przyszłości Rzeszy”.

Deutsche Allgemeine Zeitung 22.X, pisze: Nominacja ta jest zapowiedzią powszechnej walki w tym sensie, że socjal - demokracja jedynie pod presją siły zmieni swe obecne stanowisko. Swój sposób postępowania będą Prusy przypuszczalnie motywowały potrzebami państwa oraz koniecznością utrzymania spokoju i porządku, w każdym jednak razie istnieje obawa, że objęcie stanowiska ministra spraw wewnętrznych przez Severinga nietylko nie wpływa na uspokojenie sytuacji, lecz przeciwnie — będzie jak gdyby dolaniem oliwy do ognia. Inny rozwój wypadków byłby dowodem, iż socjal - demokracja czuje się dość niepewnie.

Berliner Börsen - Zeitung, pisze: W zakresie polityki pruskiej nominacja Severinga oznacza niewątpliwie radykalizację tej polityki w walce przeciw opozycji, która w Prusach obejmuje ugrupowania, począwszy od niemieckiej partji ludowej, aż do stronnictwa narod.-socjalistów. Co się tyczy polityki Rzeszy, sądzimy, że kanclerz na następnej sesji parlamentu wyciągnie z tej szorstkiej lekcji odpowiednie wnioski. Decyzja Brauna wzmocniła poważnie stanowisko socjal.-demokratów także w stosunku i do państwa.

Deutsche Tageszeitung 22.X, pisze: Severing jako minister spraw wewnętrznych, niewątpliwie zechce poprzeć dr. Wirtha w jego dążeniach i zająć takie stanowisko, jakie jest wymagane od przedstawiciela największego kraju w stosunku do rządu Rzeszy. Na tej podstawie widocznie chciałby Braun dojść ponownie do porozumienia z centrum, którego najpoważniejszym zatem przedstawicielem musiałby stać się wtedy dr. Wirth.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. DUMPING SOWIECKI.

Izwiestja 21.X, uzasadniają w art. wst. uchwalone przez radę komisarzy ludowych zarządzenia, będące odpowiedzią na zwalczanie dumpingu sowieckiego przez państwa kapitalistyczne, zwłaszcza zaś przez rząd francuski. Eksportowa polityka rządu sowieckiego odróżnia się od eksportowej polityki trustów kapitalistycznych. Dumping państw kapitalistycznych ma na celu zdobycie rynków światowych oraz służy agresji imperjalistycznej. Eksport sowiecki nie ma nic wspólnego z tym celem, będąc jedynie środkiem umożliwiającym rządowi sowieckiemu

przyśpieszenie uprzemysłowienia ZSRR. oraz uwolnienie od niebezpieczeństwa wyzysku ze strony kapitalistów. Krzycząc o dumpingu sowieckim, spekulanci światowi chcą zamaskować rabunek włościan i robotników w swoich krajach a jednocześnie wywołać w masach pracujących wrogi stosunek do ZSRR., aby rzucić te masy na front wojenny, o ile uda się zorganizować blok militarny przeciwko ZSRR. „Nie udała się wyprawa krzyżowa w obronie Boga, którego jakoby bolszewicy obrażają, więc może uda się zorganizowanie nowej wyprawy przy pomocy krzyków o dumpingu sowieckim, który rujnuje dobrobyt włościan i robotników w państwach kapitalistycznych”. Decyzja rady komisarzy ludowych jest dowodem, że rząd sowiecki nie ma zamiaru zachowywać się biernie wobec akcji skierowanej przeciwko ZSRR, a tem bardziej wobec konkretnych zarządzeń rządów kapitalistycznych, ustalających dla towarów sowieckich wyjątkowe przepisy.

Izwiestja 21.X, donoszą, że komisja kontrolująca K. P. B. B. w Mińsku rozwiązała jacejkę komunistyczną w białoruskiej akademii nauk. W rezolucji ogłoszonej z tego powodu stwierdzono, że białoruska akademja nauk zamiast stać się ośrodkiem nauki proletarjackiej stała się przytułkiem dla różnych wrogich proletarjatowi elementów i białoruskiej narodowej demokracji. Jacejka komunistyczna popełniła szereg błędów i nic nie uczyniła przeciwko opanowaniu akademji żywiołami narodowo-demokratycznymi. Sprawę prezydium jacejki przekazano komisji kontrolującej a poszczególnych członków prezydium pościągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Cała prasa rumuńska, zajmuje się bardzo żywo dumpingiem sowieckim oraz jego skutkami tak dla Rumunii jak dla całej kapitalistycznej Europy. Gazety zamieszczają oprócz artykułów wstępnych również i głosy prasy zagranicznej, dotyczące tej sprawy. Wszystkie dzienniki podnoszą inicjatywę francuską zastosowania środków zapobiegawczych.

Adeverul 3.X, podkreśla, że jedynie zjednoczona akcja wszystkich państw europejskich może się oprzeć szkodliwej działalności Sowietów. Możliwości uzgodnienia jednak do tego rodzaju akcji dotychczas jeszcze nie widać.

Dimineata 4.X, nawołuje do zastosowania bojkotu w stosunku do towarów pochodzących z Rosji sowieckiej. Bojkot ten mógłby przynieść pożądane rezultaty, musiałby jednak nastąpić jednocześnie w całej Europie.

Universul 4.X, twierdzi, że dumping jest kierowany przede wszystkim przeciwko Kanadzie i Rumunii, by wywołać w tych krajach przewrót socjalny, co łatwo się stać może jeżeli kraje kapitalistyczne nie zdecydują się natychmiast energicznie i wspólnie zareagować.

Dreptatea 10.X, twierdzi, że przykład Francji powinien być naśladowany przez wszystkie inne państwa.

